

Czwartek, 13 stycznia 1967 roku
Rok XXII Nr 10 (6247)

PRZECZYTAJ DZIENNIK ŁÓDZKI

WIZYTA belgijskiego ministra obrony

11 bm. w drugim dniu oficjalnej wizyty w naszym kraju - minister obrony narodowej Królestwa Belgii dr Charles Poswick wraz z towarzyszącymi mu osobistościami belgijskimi zwiedził Wojskową Akademię Techniczną im. gen. J. Dąbrowskiego oraz Muzeum Wojska Polskiego.

Po południu minister obrony narodowej Królestwa Belgii odwiedził Warszawę.



Minister obrony narodowej Królestwa Belgii - Charles Poswick który 10 bm. przybył z wizytą do Polski, tego samego dnia przyjęty został przez prezesa Rady Ministrów - Józefa Cyrankiewicza. W rozmowie uczestniczył minister obrony narodowej, marszałek Polski - Marian Spychalski.

CAF - Szyperko

Minister O. Winzer w Warszawie

Wczoraj przybył do Warszawy minister spraw zagranicznych NRD O. Winzer. Ministrzowi Winzerowi towarzyszy wiceminister O. Fischer.

W godzinach przedpołudniowych minister O. Winzer złożył wizytę ministrowi A. Rakpalcemu.

Obaj ministrowie rozpoczęli rozmowy na tematy interesujące obie strony.

W styczniu wizyta Breżniewa w Algierii

Jak podała 11 bm. Algierska Agencja Prasowa. APS, wizyta sekretarza generalnego KPZR, Leonida Breżniewa w Algierii ma nastąpić za dwa tygodnie, czyli około 25 bm.

Komunikacja samochodowa nie oparła się zawiei

Snieżyce i zawieje szalejące w środę prawie w całym kraju spowodowały poważne trudności w komunikacji drogowej.

Wczesnym popołudniem pokrywa śniegu na drogach wynosiła przeciętnie ok. 20 cm, ale lokalnie zawieje utworzyły w rejonach północno-wschodnich nawet półtorametrowe za śpy. W związku z tym - nie mówiąc już o drogach lokalnych - nawet niektóre szlaki główne nie nadawały się do ruchu.

Na wielu liniach komunikacji PKS zamarała lub była ograniczona. Najgorsza sytuacja była w Koszalińskim, gdzie

„Eksplzja“ inwestycyjna w dziewiarstwie

(INFORMACJA WŁASNA)

W bieżącej 5-lacie znacznie zwiększył się stan posiadania przemysłu dziewiarskiego. Do roku 1970 przewidziano uruchomienie kilku nowych obiektów, rozbudowę już istniejących, modernizację parku maszynowego w wielu zakładach dziewiarskich.

Rok 1967 upłynie pod znakiem zakończenia poważnych inwestycji w Aleksandrowie, i Zduńskiej Woli. W obu zakładach - „Sandra” i „Wola” - uruchomione zostaną skrajalnie elastylu o łącznej produkcji 755 ton przędzy na jedną zmianę rocznie. Ponadto w „Sandrze”, w nowym oddziale ponocznictwczym, rozpocznie się produkcję na 767 maszynach o wydajności 10,140 tys. par ponoczoch na jedną zmianę rocznie. Natomiast w Zduńskiej Woli, gdzie zakończenie budowy nastąpi w IV kw. br. odróż skrajalnie powstanie oddział dziewiarski wyposażony w 294 automaty do produkcji rajtuz. Roczna produkcja nowego oddziału będzie wynosiła 2,25 tys. par podczas jednej zmiany.

Łączne nakłady inwestycyjne na rok 1967 wynoszą 266,2 mln złotych. Suma ta pozwoi także na kontynuację budowy zakładu ponocznictwa w Łowiczu (skrajalnie elastylu i astralonu oraz ponocznictwa), a także

GATT rozpatruje kandydaturę Polski

Na posiedzeniu w Genewie w dniu 10 bm. rada GATT (Układ Ogólny w sprawie Cel i Handlu) przyjęła jednomyślnie rezolucję w sprawie utworzenia grupy roboczej, której zadaniem będzie rozpatrzenie wniosku rządu PRL, dotyczące pełniejszego udziału Polski w działalności tej organizacji. (Polska jest członkiem stowarzyszonego GATT).

3,7 mln ton stali rocznie

Kolejna karta w rozwoju Nowej Huty

Pierwszy spust surówki z największego wielkiego pieca zamknął II etap budowy obiektu J. Cyrankiewicza na uroczystościach

Niespełna 11 lat od rozpoczęcia budowy Kombinat im. Lenina osiągnął już roczną zdolność produkcyjną 3,7 mln. ton stali, jest to o 100 tys. ton więcej niż przewidywały pierwotne założenia. Z okazji zamknięcia kolejnej karty w rozwoju huty - II etapu jej budowy - odbyła się 11 bm. uroczystość, na którą przybył - serdecznie witany - premier Józef Cyrankiewicz.

W II etapie budowy wzniesiono tu ok. 900 obiektów, w których zainstalowano maszyny i urządzenia o wadze 70 tys. ton. Podstawową ich część nadesłał Związek Radziecki.

Wizytując kombinat J. Cyrankiewicz zatrzymał się w rejonie wielkiego pieca nr 5. Właśnie ta inwestycja uruchomiona na 11 dni przed terminem zakończyła II etap budowy. Roczna produkcja pieca wyniesie 337 tys. ton surówki żelaza. Takiego pieca nie mieliśmy jeszcze w Polsce. Nie jest ich też wiele na świecie. Już w tym roku da on około 830 tys. ton surówki.

Kierownik zakładu dr inż. Leszek Król złożył premierowi meldunek, po czym nastąpił uroczysty spust.

(A) Dalszy ciąg na str. 2

Klimatyzacja we włókiennictwie

Jak już zapowiadaliśmy, wczoraj rozpoczęła się w Łodzi konferencja naukowo-techniczna „Klimatyzacja w przemyśle włókienniczym” zorganizowana wspólnie przez Stowarzyszenie Włókienników Polskich oraz ZG Zw. Zaw. Włóknarzy.

W obradach m. in. udział wzięli: przewodnicząca ZG Zw. Zaw. Włóknarzy I. Sroczyńska wraz z innymi członkami zarządu, wiceminister przem. lekkiego Z. Wojtkowski, wiceprez. Prez. RN m. Łodzi - J. Łorens, zastępca głównego inspektora pracy CRZZ - St. Jakiel, prezes ZG SWP - inż. M. Wróbel, przewodniczący WKZZ - Z. Krzywański.

Przedmiotem obrad jest 14 referatów, z których dwa przygotowali przedstawiciele ZSRR i Węgier. W konferencji uczestniczą również przedstawiciele związków zawodowych i stowarzyszeń technicznych CSRS i Bułgarii oraz zainteresowany wyślanik przemysłu francuskiego.

(Bz)

Doniesienia z Wietnamu

Wielka operacja wojsk amerykańskich w „żelaznym trójkącie”

W wielkiej operacji wojsko amerykańskie w „żelaznym trójkącie” uczestniczy już 30 tys. żołnierzy (z których zaledwie 3 tys. stanowią wojska rządowe). Operacji towarzyszy masowe bombardowanie tego

obszaru przez samoloty B-52. Dokonano tam już 287 lotów bojowych.

Dziennik „New York Times” opisuje w środę jak przed trzema dniami zdobyto w tym rejonie wieś Ven Sue. Po opuszczeniu helikopterów, żołnierze nakazali wszystkim mieszkańcom zebrać się w

(C) Dalszy ciąg na str. 2

Samochodowe pasy bezpieczeństwa

W FSO opracowano konstrukcję samochodowych pasów bezpieczeństwa. Z czasem wszystkie produkowane „Warszawy” i „Syreny”, a w perspektywie i polskie „Fiaty” posiadacze mają urządzenia do mocowania w nich takich pasów. Pas jest w ten sposób skonstruowany, że jedna jego tasma przechodzi przez piers kierowcy (lub pasażera), a druga - obejmuje go w pasie, nie kępując przy tym swobody ruchów.

Specjalna tkanina na pasy (tzw. gurt) produkujemy już w kraju. FSO szuka obecnie producenta, który podjąłby się natomiast produkcji zaczepów, klamer i montaż pasów.

W wielu krajach pasy są szeroko stosowane, a w niektórych państwach, jak np. Szwecji - są obowiązkowe. Wśród kierowców brytyjskich liczba wypadków śmiertelnych zmniejszyła się o 70 proc., a poważnych obrażeń o 65 proc. - dzięki używaniu tego typu zabezpieczenia. Pasów nie zaleca się zapinać dzieciom, których delikatna budowa ciała mogłaby nie wytrzymać dość znacznego nacisku.

Polskie pasy są tak skonstruowane, że można je stosować we wszelkich samochodach.



Pierwsza wielka operacja w dżungli Mekongu, opatrzona kryptonimem „Deckhouse V”, rozpoczęła przed kilku dniami z olbrzymim rozmachem przy udziale kombinowanych sił amerykańsko-saigonskich przyniosła, jak do tej pory nikłome efekty: nie nawiązano prawie żadnego kontaktu z partyzantami.

Na zdjęciu: kilkunastu uzbrojonych po zęby żołnierzy amerykańskich eskortuje dwóch Wietnamczyków - ze związanymi do tyłu rękoma - podejrzanych o przynależność do ruchu wyzwolenczego.

CAF - Photofax

Rozwój polskiej żeglugi

- Taniej uzyskujemy dolary
- Wzrost przewozów pasażerskich
- Nowe linie
- Prace nad następcą „Batorego”

(INFORMACJA WŁASNA)

Około 40 dziennikarzy z całego kraju wzięło wczoraj udział w konferencji prasowej na M/5 „Batory” w Gdyni, zorganizowanej przez dyrekcję Polskich Linii Oceanicznych. Konferencja ta była poświęcona rozwojowi naszej żeglugi oceanicznej.

Polskie Linie Oceaniczne posiadają obecnie 15 regularnych linii żeglugowych, w tym 10 oceanicznych. Ten nasz największy armator należy, pod względem uzyskiwanych wyników ekonomiczno-eksploatacyjnych, do czołówek armatorów światowych. W minionej 5-lacie przewieziono statkami PLO 14,7 mln

ton ładunków naszego handlu zagranicznego i obcych. Jednocześnie w przewozach z roku na rok obniża się średni koszt przesyłu dolara. Koszt ten - w przeliczeniu na złotówki - w 1966 r. był o ponad

(D) Dalszy ciąg na str. 2

Rozmowy polsko-tureckie



Przebywający z oficjalną wizytą w Polsce minister handlu Turcji - Sadik Tekin Muftuoğlu przyjęty został 10 bm. przez premiera Józefa Cyrankiewicza. W rozmowie uczestniczył minister handlu zagranicznego - Witold Trzpczyński.

CAF - Uchymiak

Sami o samorządzie to tytuł naszego nowego konkursu - ankiety

Do udziału w konkursie zapraszamy działaczy partybotnicznych, działaczy partyjnych i związkowych, dyrektorów i robotników, inżynierów i mistrzów, młodzież i kobiety - niezależnie reprezentowane w samorządzie „samorządowe jednostki” zapraszamy wszystkich pracowników przemysłu lekkiego. Interesują nas:

■ FAKTY - z działalności samorządu;

■ OPINIE - o pracy samorządów;

■ ZADANIA - dla samorządu.

NAPISZCIE - czy i jak w Waszym miejscu pracy samorząd zgodnie z przywołanym mu prawem:

■ KONTROLUJE / Nadz.

ZORUJE całokształt działalności przedsiębiorstwa;

■ DECYDUJE o kierunkach tej działalności i rozwoju przedsiębiorstwa.

NAPISZCIE - czy i jak samorząd realizuje swe podstawowe zadania:

■ DOTYCZĄCE produkcji - a więc np. opiniowanie i uchwalanie planów, wytyczanie kierunków usprawnień organizacyjnych, sposobów poprawy jakości itp.;

■ DOTYCZĄCE założeń i zadań np. poprawy warunków pracy i jej bezpieczeństwa, kultury pracy, dyscypliny pracy itp.

NAPISZCIE - czy i jak samorząd reprezentuje interesy przedsiębiorstwa i pracowników.

Oredzie Johnsona o stanie państwa

Prez. Johnson oświadczył we wtorek wieczorem, że Stany Zjednoczone będą kontynuowały wojnę wietnamską

Wielka operacja

(C) Dokończenie ze str. 1. Budynku szkolnym, 41 osób, które się nie stawily, natyca miast rozstrzelano. W szkole podzielono mieszkańców wsi na grupy według pici i wieku i rozpoczęto wypytywanie. 11 spośród obecnych osób uznano za miejsca za „partyzantów”, 100 za „podejrzanych”.

Po wysiedzeniu przemoca mieszkańców do „specjalnego ośrodka”, do wsi skierowano spychacze, które zrównają domy z ziemią.

PROBLEMY niedzielnego wypoczynku

Wczorajsze plenum LKKFiT, które odbyło się pod przewodnictwem W. Zatkęgo, poświęcono rozwojowi wypoczynku niedzielnego dla mieszkańców naszego miasta. Dotychczasowe osiągnięcia w tej dziedzinie i plany na przyszłość scharakteryzował zastępca przewodniczącego LKKFiT, J. Brzozowski, po czym nastąpiła dyskusja. Domagano się w niej przede wszystkim rozbudowy istniejących 11 ośrodków lodzkich oraz budowy nowych, w pierwszym rzędzie basenów, z odpowiednimi urządzeniami towarzyszącymi. Podkreślono także potrzebę budowy ośrodków w miejscowościach niedaleko położonych od Łodzi, m. in. w Smardzewie.

W uchwale podkreślono konieczność opracowania planu perspektywicznego rozwoju ośrodków wypoczynkowych i lepszego, jak dotychczas, zabezpieczenia istniejących kąpielisk w artykuły żywnościowe i sprzęt do wypoczynka. Należałoby też usprawnić komunikację z ośrodkami, założyć więcej rozrywkowo-kulturalne i udział wypoczynających w zajęciach sportowych. (kas)

Kronika wypadków

W warsztacie samochodowym przy ul. Kaszubskiej 9 rozwał się kompresor, którego odłamki zmiażdżyły czaszkę Antoniemu Marosowi (Tymianki, pow. Brzeziny). Rannego w stanie niegroźnym przewieziono do Szpitala im. Jordana.

* * *
W Szyszkach, pow. Łódź, we własnym mieszkaniu zezadził się Stanisław i Stanisław Porczyński. W stanie bardzo ciężkim przewieziono ich do szpitala.

* * *
Na Pl. Kościelnym pod przed samochodem IR 5214 wpadł 14-letni Juliusz Stefański (Mrówcza 15). Chłopca przewieziono do Szpitala im. Jordana.

* * *
Andrzej Jędrzejewski (Gandiego 4) poparzony został płonącą benzyną. Stwierdzono u niego rozległe poparzenia I i II stopnia i umieszczono w szpitalu. (kl)

Kolejna karta w rozwoju Nowej Huty

(A) Dokończenie ze str. 1. Premier zwrócił następnie rejon koksowniczy i nową spiekalnię rud, wreszcie stalownię konwertorowo-tlenową, pierwszą w kraju. Otrzymuje się tu stal w czasie niemal dziesięciokrotnie krótszym niż w tradycyjnych piecach martenowskich.

Następnie odbyło się posiedzenie KSR budowlanych i hutników, na którym premier J. Cyraniewicz wygłosił przemówienie.

Rozwój polskiej żeglugi

(D) Dokończenie ze str. 1. 6 proc. niższy niż w 1961 r., podnosząc w ten sposób dochodowość naszej floty oceanicznej przy uzyskiwaniu dla kraju tzw. wolnych dewiz.

Wbrew wszelkim obawom, co do zagrożenia ze strony komunikacji lotniczej, nastąpił też w PLO wzrost przewozów pasażerskich. W ubiegłym 5-letcu „Batory” przewiózł 70 tys. pasażerów, a statki towarowe PLO w swych kabinach pasażerskich prawie 13 tys. osób. Oznacza to przekroczenie planowanych przewozów o 24,1 proc. w ciągu najbliższych lat linie pasażerska do Kanady będzie nadal obsługiwać jeszcze „Batory”, ale w istniejącym PLO biurze budowy statku pasażerskiego są już w stadium końcowym prace przygotowawcze związane z przyszłym następcą „Batorego”.

W tej chwili oczekuje się tylko na decyzję w sprawie budowy nowego statku. W każdym bądź razie – jak nas poinformowało kierownictwo PLO – kontynuacja żeglugi pasażerskiej jest już pewniakiem.

Obecnie Polskie Linie Oceaniczne posiadają 83 statki o łącznej nośności 673 tys. ton. Do roku 1970 liczba statków ma zwiększyć się do 108, a ich tonaż do 898 tys. DWT. Wszystko to jednak za mało w stosunku do potrzeb, gdyż armator zamierza utworzyć w najbliższych latach dalsze regularne linie żeglugi oceanicznej, a poza tym konieczna jest rezerwa dla nieprzewidzianych uzupełnień.

W związku z tym wszczęto starania o zwiększenie floty o dalsze 20 statków.

Obecnie PLO przystąpiły do organizacji nowej linii amerykańskiej, obejmującej porty zachodniego wybrzeża Ameryki Południowej – w Wenezueli, Kolumbii, Ekwadorze, Peru, Chile (porty La Guaira, Buenaventura, Guayaquil, Callao, Valparaiso). Statki będą wchodziły z Gdyni raz w miesiącu, a na drodze zawina po dotatkowe ładunki do Hamburga, Rotterdamu i

Nowa Huta stała się symbolem socjalistycznego uprzemysłowienia kraju i tym symbolem – mimo wielu innych wielkich inwestycji – pozostała do dziś. Udowodniłmy, że podjęcie swego czasu założenia wielkich planów industrializacyjnych w imię budowy socjalizmu – były słuszne i potrzebne – dla harmonijnego w przyszłości rozwoju kraju – stwierdził m. in. premier J. Cyraniewicz.

Podejmując decyzję o budowie Nowej Huty, rozpoczęliśmy ukwядając założenia gospodarczego, zacfowania, które równa

Antwepii. W drodze powrotnej z Ameryki Południowej przewozić będą miedz, kawę, maczkę rybną, owoce południowe itp. (a przy okazji – i pasażerów). W pionierskim rejsie na tej linii znajduje się właśnie 8-tysięcznik „Zeromski”, który 27 stycznia ma przepłynąć już Kanał Panamski. Rejs potrwa 115 dni.

W roku przyszłym planuje się rozpoczęcie stałych rejsów do Wielkich Jezior w Kanadzie, a w 1969 r. otwarcie nowej linii do portów Morza Czerwonego. Natomiast w 1970 r. zamierza się wprowadzić zupełna nowość w naszej żegludze oceanicznej: połączenie ekspresowe z Dalekim Wschodem przy jednoczesnym wydzieleniu stałej linii żegludowej do Australii.

J. GRĘB.

Plenum NK ZSL

17 i 18 bm. odbędzie się V plenarne posiedzenie Naczelnego Komitetu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego.

Obrazy poświęcone będą kierunkom rozwoju i usprawnienia podstawowych form produkcyjnej obsługi gospodarki chłopskiej oraz aktualnym zadaniom instancji i kół ZSL.

„Eksplozja” inwestycyjna

(B) Dokończenie ze str. 1. 306 automatów do produkcji skarpet, w ZPP „Stella” w Żyrardowie – 55 automatów do produkcji pończoch bez szwa itp.). Planuje się także zakup ok. 600 maszyn szwalniczych oraz maszyn i urządzeń farbiarsko-wykończalniczych.

Oprócz omówionych tu inwestycji, w planie bieżącej 5-letki przewidziano budowę pięciu nowych zakładów dzieciarskich – w Łodzi, Piotrkowie Tryb., Jędrzejowie, Jarosławiu i Stargardzie (woj. szczeciński). O inwestycji łódzkiej – nowym zakładzie dla „Olimpii” – już donosiliśmy. Z pozostałych zasługuje na uwagę zakład w Piotrkowie o przewidywanej zdolności produkcyjnej 1.463 ton dzianiny na jedną zmianę rocznie. Ponadto w planie znalazła się budowa centralnej wykończalni pończoch stilonowych w ZPP „Feniks” i wspólnej wykończalni dla ZPD im. P. Fintera i ZPD im. T. Rychłuskiego.

Powiększone zapowiedzi inwestycyjne pozwalają już wysnuć optymistyczne prognozy rozwoju przemysłu dzieciarskiego, a co za tym idzie, poprawy naszego zaopatrzenia. (tw)

Henryk Wachowicz

Dnia 10 stycznia 1967 roku, przeżywszy lat 57, zmarł w Łodzi znany działacz ruchu robotniczego – tow. Henryk Wachowicz.

Wychowany od najmłodszych lat w rodzinie aktywnych działaczy robotniczych, w 16 roku życia wstępuje w szeregi organizacji młodzieżowej OM TUR, pełniąc w niej szereg odpowiedzialnych funkcji.

W 1926 roku tow. Wachowicz wstępuje w szeregi Polskiej Partii Socjalistycznej i wrócić staje się jednym z najbardziej jej działaczy. W 1933 r. zostaje członkiem Komitetu Dzielnicowego, następnie członkiem Egzekutywy i sekretarzem OKR PPS w Łodzi. W latach 1936–1939 był także członkiem Rady Naczelnej PPS.

Niestrudzony w swej działalności politycznej pełnił jednocześnie funkcje redaktora wydawnictw PPS w Łodzi.

W latach okupacji hitlerowskiej był współtwórcą organizacji PPS w Łodzi – współorganizatorem lewicowych grup socjalistycznych „Polskich Socjalistów” i RPPS. Będąc kierownikiem łódzkiej organizacji RPPS pełnił funkcje wiceprzewodniczącego, a następnie – jako przewodniczącym – CKW RPPS do momentu aresztowania przez Gestapo w sierpniu 1942 r.

Po wyzwoleniu wrócił do Łodzi i rozpoczął działalność w łódzkiej organizacji PPS, w której do lutego 1948 r. pełnił funkcję sekretarza wojewódzkiego. Jednocześnie był członkiem CKW i Komisji Politycznej PPS.

Jako aktywny działacz Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, jest radnym Rady Narodowej m. Łodzi i członkiem Prezydium w kadencji 1957–61.

W ostatnich latach pracował na stanowisku dyrektora Zjednoczenia Przedsiębiorstw Państwowego Przemysłu Terenowego.

Za swoją pracę partyjną i działalność społeczną odznaczony został wysokimi odznaczeniami państwowymi: Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, dwukrotnie Medalem Zwycięstwa i Wolności 1945 r. oraz wyróżniony Odznaką Honorową m. Łodzi.

W Zmarłym miasto nasze straciło zasłużonego działacza politycznego i społecznego.

CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI!

PREZYDIUM RADY NARODOWEJ m. ŁODZI

W związku ze zgonem w dniu 10 stycznia 1967 roku

Tow. Henryka Wachowicza

wieloletniego, zasłużonego działacza politycznego i dyrektora Zjednoczenia PPPT m. Łodzi – ZONE, SYNOM i RODZINIE wyrazi głębokiego współczucia składają

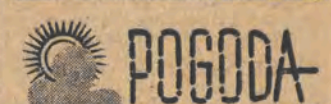
ORGANIZACJA PARTYJNA, RADA ZAKŁADOWA I PRACOWNICY ZJEDNOCZENIA

W dniu 10 stycznia 1967 roku zmarł dyrektor Zjednoczenia Przedsiębiorstw Państwowego Przemysłu Terenowego w Łodzi

HENRYK WACHOWICZ

ZONE, SYNOM oraz pozostałej RODZINIE wyrazi współczucia składają

ŁÓDZKIE ZAKŁADY DRZEWNE PRZEMYSŁU TERENOWEGO



Wczoraj łódzkie obserwatorium notowało systematyczny wzrost temperatury. O godz. 22 słupek rtęci osiągnął minus 1,8 st. C. Dziś zachmurzenie duże, okresami opady śniegu, później śniegu z deszczem i deszczu. Temperatura od minus 3 do plus 1 st. C. Wiatry silne i dość silne powodować będą zamiecie. Na szosach i drogach wystąpi gołoledź. Jutro pogoda bez zmian.

SPORT z kraju i z zagranicy

I LIGA HOKEJOWA

Legia – Górnik (Murcki) 2:1 (0:0, 5:0, 1:1)

Naprzd (Janów) – Podhale (Nowy Targ) 1:5 (0:0, 0:1, 1:4)

Pomorzanin (Toruń) – Polonia (Bydgoszcz) 3:2 (1:1, 1:1, 1:0)

GKS – KTH 18:2 (7:0, 7:1, 4:1)

HOKEIŚCI ZSRR PRZEGRALI Z KANADĄ

Przebijająca w Kanadzie reprezentacja Związku Radzieckiego w hokeju na lodzie, spotkała się w Toronto w meczu międzypaństwowym z Kanadą. Po zwycięstwie nad amerykańskimi zawodnikami zwyciężyła Kanada 4:3 (0:1, 2:1, 2:1). Bramki dla Kanady zdobyli: Huck, O'Shea, Hargreaves i Bourbonnais. Dla ZSRR: Polupanow, Ragulin i Firsov.

JANIK NAJLEPSZYM PIŁKARZEM – JUNIOMEM

Po raz pierwszy sekcja młodzieżowa PZPN wybrała najlepszego polskiego piłkarza-junióra.

Najlepszym juniorem w 1966 roku uznany został Paweł Janik z Polonii Bytom. Podczas

uroczystości w PZPN

otrzymał na pamiątkowe buty ufundowane przez prezesa związku.

BOKSERZY POLSCY ZAPROSZENI DO HOLLANDII

PZB otrzymał list od holenderskiej federacji boksu amatorkiego z podziękowaniem za start naszych pięściarzy w listopadzie ub. roku w Holandii. Działacze holenderscy zawiadomili PZB, że na rewanżowe spotkanie Holandia – Polska zarezerwowali oni październik. Holendrzy piszą, że organizują w kwietniu turniej międzynarodowy, na który za prasują polskich pięściarzy, cieszących się w ich kraju ogromną popularnością.

ZWYCIĘSTWO KOSZYKARZY WISŁY

Koszykarze krakowskiej Wisły spotkali się w Glessen (NRF) w meczu o Klubowy Puchar Europy z klubowymi Pucharów z zachodniemieckim zespołem MTV Glessen. Zwyciężył zespół polski 104:77 (31:37). W Wisłę, która miała nad przeciwnikami zdecydowa

na przewagę, najlepiej zagrał Likosz, Langiewicz i Malec.

180 BEZBŁĘDNYCH KUPONÓW W PLEBISCYCIE „PRZEGLĄDU SPORTOWEGO”

Obliczenie wyników plebiscytu redakcji „Przeglądu Sportowego” na najlepszego sportowca Polski w 1966 r. zostało już w zasadzie zakończone. Organizatorzy otrzymali 52,876 kuponów. Nadchodzą one z całego świata – ogółem z 21 krajów ze wszystkich 5 kontynentów.

Wśród nadesłanych kuponów stwierdzono około 180 wypełnionych bezbłędnie. Wyniki ogłoszone zostaną dorocznym zrywaniem na balu mistrzów sportu, który odbędzie się 14 bm. w restauracji „Kongresowa”.

DRUGIE MIEJSCE SIATKARZE HUTNIKA W BERLINIE

Dobre spisał się siatkarze czołowego zespołu i ligi, Hutnika Nowa Huta na międzynarodowym turnieju w Berlinie. Zajęli oni drugie miejsce, ulegając w decydującym spotkaniu po zwycięstwie w komisurze NRD – Dynamo, Berlin 2:3. W pozostałych meczach Hutnik wygrał z TSC Berlin 3:1 i z Wissenschaft Karlshorst także 3:1.



Zdecydowany podniósł głowę.
— Wiesz, co robisz? To dobrze! — powiedziała Rita, Milczala od dłuższej chwili i przyglądała mu się uważnie. — A nuż mogłabym ci pomóc? — spytała.
— Nie — zachnął się. — Musisz być od tego jak najdalej, to moja zasada.
— Gdybys się jej zawsze trzymała, nie wychodziłabym za cię! — była nieco urażona.
— Ale, na szczęście, los zrzadził inaczej. Uratowałaś od szubienicy Jerzego Mileckiego i pomogłaś w wykryciu prawdziwego mordercy z Magirota, ale to była pierwsza i ostatnia afeta kryminalna w twoim życiu. Nigdy nie wciągnę cię w te sprawy. To rzeczy niebezpieczne.
A że wciąż jeszcze była nadąsana, więc żeby ją uładować, dorzucił:
— Zresztą mogę ci powiedzieć, co to za sprawa: morderstwo tego studenta w twojej kamienicy. Jeśli ci to nie wystarczy, bardzo żałuję, ale nie dodam nic więcej. A teraz wróć do swojej powieści, bardzo ciekawa!
— Tak bardzo, że aż zasypiasz!
— Nie zasypiam, zmrzyłem oczy, bo słońce razi. Chcesz, to ci powtórzę: mówiłaś coś o magii...
— Tak — zapaliła się — to bardzo ciekawe! Ludy pierwotne uważały wszelkie znaki, wyobrażając daną rzecz, za część tego przedmiotu. Stąd imie wroga było dla nich też wrogiem i nie wolno go było wymawiać. Czy wiesz, jaki zabobon jest najbardziej rozpowszechniony wśród ludzi?
— Że kotłun powstaje ze splumienia, a dzieci z wiatru.

— Właśnie, że nie! Najbardziej rozpowszechnionym, i to w całej Europie, zabiegim magicznym jest przekleństwo postaci.
— Co takiego?
— Lepisz z wosku lub strugasz z drzewa figurę tego, kogo nienawidzisz, wodażesz jej jeszcze dla wszelkiej pewności jakiś przedmiot, który należy do wroga, a następnie ten posążek przeklinasz, przeklinając mu serce szpilką! Oto jedno z najbardziej pierwotnych guseł, wywołujące się z czasów gdy oddzielne istnienie przedmiotu i niezależność od niego jego słownego czy wyobraźniowego symbolu było dla naszych przodków trudne do pojęcia.
— Jaka szkoda, że odeszliśmy od tych pięknych czasów! O ile mniej miałbym roboty, gdyby nasi chuligani, zamiast krajać się zyletkami na ulicy, rysowali wzajemnie swoje podobizny, aby je później drzeć na paseczki!
— Ja mówię poważnie, a ty się śmiesz — obruszyła się panienska. — Nie warto z tobą rozmawiać, wejdź lepiej do wody!

Życie małego miasta jest senne i jednoznaczne. Ożywia się trochę wtedy właśnie, kiedy w wielkich miastach panują tzw. „ogórki”.
Kobucz nie wylał się z tej żełaznej reguły. Gromady chłopców i dziewcząt z plecakami przewieszonymi przez ramie wprowadzały akcent wakacyjnego ożywienia. Młodzi byli umorusani i szczęśliwi. O parę kroków od starej bramy zaczynały się słynne wawozy i jeszcze słynniejsze sady. Na rynku odbywał się targ, więc turyści kupowali na drogę oselki masła zawiąnięte w liście kafiatorowe, suchy ser i cudowne, przezroczyście a kwaśne wiśnie. W powietrzu brzęczały muchy, zakurzeni furmani pchali konie, warczały motocykle. To było śródmieście.

(14) (Dalszy ciąg nastąpi)

KURSY

Zakład Doskonalenia Zawodowego w Łodzi

przyjmuje zgłoszenia poszczególnych osób i zakładów pracy na kursy przygotowujące do egzaminów kwalifikacyjnych na tytuł wykwalifikowanego robotnika-czeladnika i mistrza we wszystkich zawodach. Kursy prowadzone są trzy razy w tygodniu w godzinach popołudniowych lub w niedziele w godz. 9-13. Zgłoszenia przyjmuje Dział Szkolenia ZDZ w Łodzi, Łąkowa 4, tel. 285-05 oraz biura cechowe w miastach powiatowych.

ZDZ w Łodzi organizuje kursy przyuczające i wyuczające w zawodach: radiotechnicznym i telewizyjnym, spawania gazowego i elektrycznego, dziewiarstwa maszynowego, cerowania artystycznego, podnoszenia oczek, palaczy kotłowych, wyrobu kwiatów sztucznych, gorseciarstwa i bielizniarstwa, kreślenia technicznych maszynowych i budowlanych, manicure i pedicure, wyrobu kapeluszy i kołder oraz inne. Zapisy przyjmuje Dział Szkolenia ZDZ w Łodzi, Łąkowa 4, tel. 285-05.

ZDZ w Łodzi przyjmuje zgłoszenia na kursy kwalifikacyjne obsługi pistoletu „Grom” do wstrzelania kółkami. Zapisy przyjmuje Dział Szkolenia ZDZ w Łodzi, Łąkowa 4, tel. 285-05.

ZDZ w Łodzi przyjmuje zgłoszenia zakładów państwowych i spółdzielczych na przeprowadzenie kursów BHP wszystkich stopni i we wszystkich branżach. Zlecenia należy kierować do Działu Szkolenia ZDZ w Łodzi, Łąkowa 4, tel. 285-05.

OGŁOSZENIA DROBNE

ROZPRAWA DOKTORSKA

Dzianek i Rada Wydziału Prawa Uniwersytetu Łódzkiego podaje do wiadomości, że w dniu 28 stycznia 1967 r., o godz. 13,30, w sali konferencyjnej Collegium Iuridicum, przy ul. Narutowicza 39a (wejście od ul. Składowej), odbędzie się publiczna dyskusja nad rozprawą doktorską p. m. Marii Pełki-Slugockiej pt.: „Szkoła zawodowa jako środek resocjalizacji więźniów-kobiet”.
Promotor — prof. dr St. Piawski
Recenzenci — prof. dr L. Lernell (UW)
doc. dr J. Lutyński (UL)
doc. dr J. Waszczyński (UL)
Rozprawa doktorska wyłożona jest do wglądu w Bibliotece UL przy ul. Matejki 34. Wstęp na posiedzenie wolny. 255-k

AUTOMOBILKŁUB PROWADZI KURSY DLA KIEROWCÓW WSZYSTKICH KATEGORII!
Zapisy: ul. Tuwima 15, w godz. 8-20, tel. 246-62, 212-39 oraz ul. Piotrkowska 15 w godz. 13-20, tel. 232-16.

Dr Jadwiga ANFOROWICZ wenerycyżka, skóra 16,30-19 Próchnika 8

KORONSKA lekarz ginekolog 17-18 Zielona 18

Dr MARKIEWICZ — specjalista chorób skórnych i wenerycznych Piotrkowska 109-6

Dr SIENKO — specjalista chorób skórnych, wenerycznych 16-18, Kilińskiego 132 32474 g

Dr ZIOMKOWSKI — specjalista chorób wenerycznych, skórnych 16-19, Piotrkowska 59

SAMOCHOÓD „Chevrolet” do remontu lub na części sprzedam. Łódź, Cieszyńska 19 32491 g

PIANINO „Soldier”, stan bardzo dobry sprzedam. Tel. 340-34 32527 g

FUTRO karakułowe, czarne, nowe sprzedam. Tel. 273-88 32491 g

„OVERLOCK” i oprzyrządowanie do obciągania guzików kupię. Oferta „2463” Prasa, Piotrkowska 96 32493

FUTRO — łapki karakułowe, kanadyjskie, nowe oraz spjalnie jasną, stylową sprzedam. Tel. 252-77 32564 g

WIERTARKĘ dentystyczną sprzedam. Tel. 411-60 32466 g

POKÓJ, kuchnia, ewent. 2 pokoje, kuchnia komfortowa, własnościowe kupię. Chętnie w willi na parterze. Oferty „32546” Prasa, Piotrkowska 96 32546 g

NOWOCZESNY król dam ski, dziecięcy opamiętaj szybko pod gwarancją. Wynalazek Mechlinskiej Nawrot 32 420

POMOC domowa potrzebna. 1 Maja 42-13, od 18

STARZA pomoc domowa, lubiąca dzieci na stałe potrzebna. Referencje, Dobrzelecka, Zeromskiego 46 32497 g

POMOC do dziecka pilnie potrzebna. Uniejowska 4-30. Zgłoszenia po godz. 16 32484 g

SAMODZIELNA, młoda gosposia do 3 osób potrzebna. Jaracza 42 m. 24

WYDZIAŁ ZAOCZNY przy TECHNIKUM HANDLOWYM w ŁODZI przyjmuje jeszcze kandydatów na wszystkie semestry. Zapisy przyjmuje i informację udziela sekretariat
ul. KSIEŻY MŁYN 13/15, TEL. 496-33
w godz. 9-15 wtorki i piątki, w godz. 11-18 środy, czwartki i soboty 75 k

— DODATKOWE WYGRANE NOWOROCZNE DO WYGRANIA 9.500.000 zł SPECJALNE CIĄGIENIE NOWOROCZNE

— TAKA BANIA Z WYGRANYMI PEKNIĘ W STYCZNIU W KRAJOWEJ LOTERII PIENIĘŻNEJ

Pabianice

Szkoła matek przy zakładowej poradni K

Zakładowa poradnia „K” przy PZPB w Pabianicach prowadzi dla swych pacjentek szkołę matek. Wykorzystano na ten cel poczekalnie. Tu urządzono kąpiel dla demonstrowania zasad opieki nad noworodkiem. Prelekcje i pokazy prowadzone przez położną odbywają się raz w tygodniu. Zresztą pogadanki na te tematy, a także na inne — z zakresu oświaty sanitarnej — nagrane są na taśmie magnetofonową i odczytane na przyjęcie przez lekarza kobiety — pracownicy PZPB nie mogą powiedzieć, że tracą czas w poczekalni.

Po kilku tygodniach od urodzenia dziecka pacjentki otrzymują praktyczne rady na temat planowania rodziny i odpowiednie środki zapobiegawcze. Poradnia „K” prowadzi także na miejscu sprzedaż leków pierwszej potrzeby. Ta mikroapteka cieszy się powodzeniem chociażby tylko z tego tytułu, że nie wymaga wędrowki do apteki w mieście i oczekiwanie na wydanie prostego leku. (2)

Z SADU Odpowiedz za chuligańskie rozwyrzenie

Prokuratura Powiatowa w Sieradzu wystąpiła z aktem oskarżenia przeciwko 25-letniemu mieszkańcowi wsi Dzigorzewie Czesławowi K. Rzepińskiemu który odpowiadać będzie za chuligańskie wybrki, oraz naruszenie nietykalności osobistej pełniącego obowiązki służbowe funkcjonariusza MO.

W czasie dochodzenia ustalono, że w dniu 1 grudnia ub. roku Czesław Rzepiński po spożyciu kilku kufli piwa w restauracji w Sieradzu, udał się do poczekalni dworcowej PKP, gdzie w bufcie miał zamiar kontynuować pijaństwo. Gdy bufetowa odmówiła sprzedaż piwa mocno już podchmielonemu Rzepińskiemu, ten bez żadnych powodów zaczął jej i obecnym w poczekalni podróżnym ubliżać i obrażać, brzdącąc obraźliwymi wyzwiskami. Roz-

Łask, Sieradz, Zd. — Wola Pabianice i Aleksandrów

Spotkanie z polską piosenką

Dziś w czwartek 12 bm. o godz. 18 w sali Powiatowego Domu Kultury w Łasku odbędzie się „Spotkanie z polską piosenką”, którego uczestnikami będą się uczyć piosenek z repertuaru zespołu „NIE NA KRYMIE, ANI W RZYMIE”.

Tej samej piosenki będą się uczyć uczestnicy „Spotkania z polską piosenką” jutro w piątek 13 bm. o godz. 17 w sali Teatru Miejskiego w Sieradzu, w sali Miejskiego Domu Kultury w Zdunowskiej Woli w piątek 13 bm. o godz. 19, w sali widowiskowej w Pabianicach w niedzielę 15 bm. o godz. 15, w sali Międzyzakładowego Domu Kultury w Aleksandrowie w środę 18 bm. o godz. 18.

Spotkania prowadzi red. Cezary Juszyński, uczy i śpiewa Tadeusz Woźniakowski, akompaniuje sekcja rytmiczna Polskiego Radia pod kier. Czesława Majewskiego lub Waclawa Małka. (x)

SPORT SPORT SPORT SPORT SPORT

Optymistyczne nadzieje aleksandrowskiego „Włókniarza”

Wiele czynników złożyło się na niepowodzenia piłkarzy Włókniarza aleksandrowskiego w jesiennym rundzie piłkarskich mistrzostw klasy A i zajęcie w konkurencji wyjątkowo słabej, bo aż przedostatniego lokaty w tabeli. Włókniarz zdołał wywalczyć tylko 6 punktów, a więc o dwa więcej, niż ostatni w tabeli Widzew II.

Jakkież to czynniki uniemożliwiły drużynie aleksandrowskiej wykazanie swoich rzeczywistych walorów? Przede wszystkim wybitne osłabienie składu — aż 5 zawodników rozpoczęło służbę wojskową, następnie remont piły na stadionie zmusił Włóknia rza do rozegrania jednego spotkania w Konstancynie, a pozostających na prowizorycznie urządzonego boisku, wreszcie brak przystosowanego auta szczęścia, gdyż, jak głosi statystyka, aż w pięciu wypadkach drużyna aleksandrowska doznała porażki różnicą jednej bramki.

Mimo tak niepomysłnego bilansu jesiennego, trener klubowy, Władysław Zentara w rozmowie z nami jest pełen optymizmu i zapewnia, że będzie lepiej jeśli drużyna zakończy bieżący mistrzowski na jednej ze środkowych lokat tabeli.

Nadzieje swoje wiąże on ze zmianą trenera. Miejsce Szkućdłarka, do którego, jeśli chodzi o trafne ustalenie składu drużyny były pewne zastrzeżenia, zajął obecnie Koczekowski. Trener Szkućdłarek miał, trzeba to podkreślić, wyjątkowo ciężkie zadanie, gdyż luk w drużynie

nie miał kim wypełnić. Włókniarz ma wprawdzie kilku zdolnych juniorów, lecz byli oni jeszcze zbyt słabi fizycznie by mogli sprostać zadaniom grając w pierwszym zespole.

— Mecz wiosenne grać będziemy wreszcie na własnym stadionie — zaznacza trener Zentara — a to czynnik niezwykle ważny. Powrót kilku piłkarzy po odbyciu służby wojskowej, wzmocni nasz zespół, a reszty powiem dokonają trener Koczekowski, którego zaplą do pracy udzielił się zawodnikom. Przygotowania do sezonu już rozpoczęte. Bazować będziemy na następujących zawodnikach: „Jasiak”, Jakubaszek, Różniakowski, Szczypliowski, Krupański, Zamojski, Smolarek, Małka, Kubicki, Plebaniacyk. Dojdzie do nich Westfal, który grał w Orlie.

— Będzie to drużyna, która z powodzeniem powinna stawić czoła przeciwnikom wyżej notowanym w tabeli rundy jesiennego. Pierwsze zwycięstwo poprawy są notowali już pod koniec ubiegłorocznego sezonu. Drużyna nasza w ciężkich meczach wyjazdowych ze Stalą w Głownie i w Łowiczu z Pelikanem, zdobyła odnieść zwycięstwa. Mamy więc chyba prawo sądzić, że przed nami rysuje się lepsza przyszłość.

W naszym obozie nie dopatrzeć się myśli o możliwości spadku. Żeby znaleźć się w grupie środkowej mamy do odrobienia zaledwie 6 punktów, a to przecież nie tak wiele. Zapła naszych piłkarzy jest godny pod kreślenia. Na pewno nie zechcą oni odegrać roli dostarczycieli punktów, o czym jesteśmy głęboko przekonani. Co prawda od czujemy brak aktywno społecznego, ale gdy poprawią się wyniki, znajdą się i ludzie chętni do pracy. K. ROZMYŚLOWICZ

Najlepsi lekkoatleci pow. Pajęczno

Powiatowy Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki w Pajęcznie opracował listę najlepszych swoich lekkoatletów, którzy w poszczególnych konkurencjach zasłużyli na wyróżnienie.

Trzeba przyznać, że w porównaniu z minionym sezonem dzięki intensywnej pracy nauczyciela w Grzegorza Walińskiego podniósł się znacznie poziom sportowy.

Oto nazwiska wyróżnionych zawodników: E. Kolenda, M. Trzebska, E. Steczkowska, M. Cytryńska i J. Borowska.

Wśród chłopców wyróżnili się: A. Szwagrak, Z. Uchroński, E. Ostrowski, K. Grzegorzewski, J. Gajęcki, St. Bekus, H. Pećka i St. Bazar. (a)

PRZYPOMINAMY SYMPATYKOM LGL

»KUKULECZKA«

że gra na dzień 15 stycznia br. jest ostatnią grą, w której uczestnictwo uprawnia do udziału w losowaniu dodatkowych nagród w postaci **KSIĄŻECZEK PKO — MIESZKANIOWYCH, SAMOCHODOWYCH, MOTOCYKLOWYCH I MOTOROWEROWYCH.**

Warunkiem udziału w losowaniu tych nagród jest przesłanie do LGL w terminie do 20 stycznia br. pięciozakładowych kuponów z jednej lub kilku gier z okresu od 18 grudnia 1966 r. do 15 stycznia 1967 r. **ZAPRASZAMY DO GRY I ŻYCZYMY SZCZĘŚCIA. GŁÓWNA WYGRANA PIENIĘDZNA — PÓŁ MILIONA ZŁOTYCH.**

Może to Cię zaniekać...

KINA
KUTNO: 19 STYCZNIĄ — „Bumerang” (pol.) godz. 16, 18, 20, KRAJ — „Hrabia Monte Christo” (fr.) g. 17, 19
PABIANICE: MAZUR — „Zagubione kroki” (franc.) godz. 15.30, 17.30, 19.30; ROBOTNIK — „Gdzie jesteś Maksymie” (radz.) g. 15, 17, 19
PIOTRKÓW: HAWANA — „Matężństwo z rozsądku” (pol.) godz. 15.30, 18, 20; HUTNIK — „Młotek poszukuje” (radz.) g. 16, 18, CZARY — „Uwiedziona i porzucona” (wl.) godz. 15.30, 17.45, 20
TOMASZÓW: CHEMIK — „Ten wstętny celnik” (fr.) g. 17.45, 20, MAZOWSZE — 200 mil do domu” (USA) g. 15.30, 17.45, „Matężństwo na niby” (czeski) godz. 20, WŁOKNIARZ — „O carstwi tron” (bułg.) godz. 17.45, 20
ZDUNSKA WOLA: HEL — „Dni są policzone” (wl.) godz. 17, 19, TKACZ — „Człowiek ucieka” (ang.) godz. 16.30, 17.30, 19.30

ZGIERZ: PRZYJAŹN — „Upadek Cesarstwa Rzymskiego” (USA) godz. 16, 18, 20, WŁOKNIARZ — „Juana Gallo” (mek.) godz. 16, 18, 20

TEATR ŁÓDZKI
TEATR POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) godz. 16.15 „My fair lady”
TEATR JARACZA (w sali Teatru Rozmaitości, Montuski 4-a) godz. 16, 19 „Namiestnik”
TEATR 1.15 (Traugutta nr 1) g. 19.15 „Dobrze skrojony frak”
TEATR NOWY (Włocławskiego 16) g. 19.15 „Kowal, płemia dżi i gwiazdy”
MAŁA SALA (Zachodnia 93) godz. 20 „Olejce”
OPERETKA (Północna 47/51) godz. 19 „Życie paryskie”
TEATR ARLEKIN (Włocławskiego 5) godz. 17.30 „Bekietowski grzywy lew”
TEATR PINOKIO (Kopernika 26) godz. 17.30 „Szklana góra”

KOMUNIKAT MO



W dniu 9. XI. 1966 r. wyszedł z domu i dotychczas nie powrócił: Switawa Stefan, s. Józefa i Augustyny z d. Migowskiej, ur. 18. IX. 1916 r. w Podgórzynie pow. Żnin, ostatnio zam. Wschowa ul. 55 Puik piechoty Poznańskiej nr 12

Rysopis: wzrost 162-168 cm, postać krępa, włosy blond, twarz owalna, czoło wysokie, oczy ciemnoniebieskie, nos średni, szeroki wklęsły, uszy duże odstające.

Znaki szczególne: pod nosem blizna podłużna mało widoczna.

Ubrany: płaszcz gabardynowy popielawy, garnitur granatowy w paski, obuwie półbuty czarne bez sznurowadeł, koczula biała, bielizna trykotowa biała.

Ktokolwiek wiedziałby o losach zaginionego proszony jest aby telefonicznie, listownie lub osobiście porozumiał się z Komendą Powiatową MO we Wschowie, ul. Kazimierza Wielkiego 12, telefon 188, względnie powiadomił najbliższą jednostkę MO.

Zmęczeni dezorganizacją

Wielką karierę robi ostatnio pojęcie „organizacja pracy”. Charakterystyczne jednak, że najczęściej łączy się je z „dobrem produkcyjnym”, rzadziej z „dobrem człowieka”. Mówi się więc np., że zła organizacja powoduje nietylność produkcji, a ta z kolei podraża koszty i obniża jakość wyrobów. Mało kto jednak podkreśla z równą mocą, iż zła organizacja i bałagan w pracy męczą ludzi i demoralizują ich zawodowo. Spójrzmy chociażby na

przykłady

z łódzkiego podwórka

Klasyczny przykład to godziny nadliczbowe. W wielu łódzkich zakładach — „Strzelczyk”, „Majędzko”, ZSM-1, Elcie, ZPB im. Marchlewskiego, ZPW im. Niedzielskiego i innych, istnieje kilkunasto lub kilkudziesięciopięciogodzinna grupa osób-fachowców niezastąpionych przy... gonieniu planu lub wykonywaniu pilnych zamówień. Mają oni na swym koncie... setki godzin nadliczbowych w roku. Tak np., jak wykazały badania, na każdym z grup „nadliczbowców” w ZM im. Strzelczyka wypadło w 1965 r. średnio rzecz biorąc 31-33 godzin nadliczbowych w miesiącu, tj. 32-396 godzin w roku. Oznacza to, iż każdy z nich statystycznie TRZYKROTNIE przekroczył ustaloną przez związki zawodowe roczną normę godzin nadliczbowych wynoszącą maksimum 120. W indywidualnych przypadkach i w „Strzelczyk” i gdzie indziej norma ta była i jest przekraczana jeszcze wyżej. W „Majędzku” np. w zeszłym roku dwu robotników w ciągu jednego miesiąca sierpnia „wykono” blisko półtora normalnej roboczej pracy, przeważnie w godzinach nadliczbowych. W jednym z oddziałów ZPW im. Niedzielskiego pracownicy systematycznie zatrudniano — bez wiedzy dyrekcji, poza normalnym czasem pracy, niekiedy do 12 godzin na dobę. Obok godzin nadliczbowych obciążonych, w i ówde zdarza się, iż dodatkowo zatrudnianym na dodatek się nie płaci. Mimo, że są to sporadyczne wypadki, trzeba o nich wspomnieć z tej racji, że na ogół jest to robione po cichu na czuja, „własną ręką” w celu ukrycia czyjejś niedołężności a na tyle zreszczenia, że bardzo trudno rzecz udowodnić. Warto więc podkreślić, że takie działania jest omijaniem prawa i naruszaniem polityki gospodarczej państwa i rządu. Zdarza się też (np. w Północno-Łódzkiej ZPJ) w okresie spraw-

„zmieścić się” z pracą

w ciągu 8 godzin wyrażają „nadliczbowców” z ZM im. Strzelczyka. W zakładzie tym godzinny nadliczbowy występuje niejako historycznie — od 20 lat i nie można ich, jak to sugeruje kierownictwo, tłumaczyć wyłącznie dążeniem speców do dodatkowego zarobku. Spece owszem chcą zarobić, ale gdyby dobra organizacja pracy umożliwiła wzrost wydajności pracy i zarobków w normalnym czasie pracy, problem godzin przestabym istnieć. Przy najniższej w takich rozmiarach jak obecnie. Za tego ta przemawiają wyniki przeprowadzonych w zakładzie przez mgr W. Jaskiewicz (UL) badań socjologicznych, przemawia też doradzająca analiza stanu techniczno-organizacyjnego, która wykazuje, mniejszy lub większy niedowład organizacyjny. Wyraża się on, mówiąc językiem laika tym, że często nie ma o po prostu pracy na całe 8 godzin w trakcie dnia. Jest jej natomiast aż za dużo pod koniec miesiąca, kwartału czy roku i wtedy „leca godziny”.

Niedowład organizacyjny

Brak części niski ich jakość, zła zaopatrzenie i przygotowanie stanowisk pracy, mezcze obijanie się ludzi w pierwszej połowie miesiąca i spierzenie roboty pod koniec — oto sytuacja charakterystyczna nie tylko dla „Strzelczyka”. Podobne zjawiska niedowład organizacyjny, który notabene w dużym stopniu wynika z przyczyn od zakładu niezależnych, występują chociażby w ZSM-1, „Majędzko” i innych zakładach metalowych. Gdyby udało się je zwalczyć, można by — jak twierdzi wielu speców — uzyskać w trakcie 8 godzin te same efekty produkcyjne jakie dziś uzyskuje się przy pomocy dalszych 4 czy 6 godzin nadliczbowych.

sprzyna jednak zmęczeniu nie

tylko z racji charakterystycznego dla przedłużenia dnia pracy, ale i z racji równie charakterystycznej tendencji do przesuwania pracownika z miejsca na miejsce. Pewne przesunięcia są oczywiście konieczne, ale traktowanie ludzi z reguły jak „zaphajdziury” nie sprzyja dobremu samopoczuciu. Tymczasem istnieją zakłady, w których pracowników przesuwają się po kilka razy w roku na różne wymagające odrobnych kwalifikacji stanowiska zakłady w których odrywa się fachowców od ich pracy i posyła na tzw. wakacje gardła, zakłady — gdzie pod koniec miesiąca dla ratowania planu stawia się przy maszynie urzędników — b. ślusarzy i tokarzy, a przy pakowaniu wyrobów zatrudnia pracowników administracyjnych. Skutkiem nie mniej groźnym organizacyjnym bałaganu jest nie przestrzeganie zasad bhp i stwarzanie tym samym atmosfery sprzyjającej wypadkom. Charakterystyczny w tym względzie jest przykład pewnej lakierni jednego z łódzkich zakładów maszynowych. Pracowników owej lakierni ostrzeżenie: iż w sali ze szwedem na bhp można postąpić się jednocześnie najwyżej dwoma pistoletami. Ale pod koniec miesiąca pracuje tu na wet i 8 pistoletów gdyż — jak twierdzi majster — „plan przecież trzeba wykonać”!

Zmęczenie, dezorganizacja poza normalnymi i naturalnymi objawami, które występują w trakcie dłuższego odnoczynku prowadzi do o wiele groźniejszych bo nieodwracalnych skutków — do degradacji dobrej roboty. Powtarzające się systematycznie latami błędy organizacyjne i bałagan w pracy grozi wyczerpaniem postaw zawodowych. Zjawisko to podobnie zwykłyśmy określać brzydkim, ale charakterystycznym mianem „trmizizmu”. W atmosferze „trmizizmu” praca przestaje być wewnętrznie potrzebna a staje się jedynie źródłem utrzymania. Pracownik robi wszystko by się nie narobić, a jak najwięcej zarobić. To odrębny proces z jej rangi wydaje się najgroźniejszym skutkiem dezorganizacji, do którego nie wolno dopuszczać. W obecnej atmosferze walki z bałaganem w przedsiębiorstwach stworzonych przez VII Plenum KC wiele również i w tym względzie można i trzeba zmienić. Na te właśnie zmiany liczy szary pracownik.

IRENA DRYLL

Sztokholmskie zapiski¹⁾

Szwedzki punkt widzenia

(Od własnego korespondenta)

Wczesny, styczniowy wieczór. Stojmy na 26 piętrze nowoczesnego, z aluminum i szkła wzniesionego drapacza — gmachu dwóch największych szwedzkich dzienników — „Dagens Nyheter” i „Expressen”. W dole w pomarańczowo-niebieskiej powłacie tysięcy świateł skrzy się i mieni feeria neonów wielkie ruchliwe miasto.

Przed nami spowity mgłą masyw królewskiego pałacu (na zdjęciu), nieco z prawa pnąca się zakosami, dwupoziomowa autostrada, łącząca Lidę z Helsinkami, dalej srebrzyste rozświetlone cerch kanatu Göteborg — Sztokholm, Rucerska Wyspa — najstarsza, zabytkowa część miasta, pełne życia, rozdzierane o tej porze zgiełkiem i gwarem handlowe centrum — Farsta i jak okiem sięgnąć stare, nowe i najnowsze dzielnice mieszkaniowe. U podnóża wieżowca, z którego oglądamy panoramę miasta — jaskrawo oświetlony plan budowy. Wznosi się tutaj nowy gmach ambasady radzieckiej. Tuż obok zwyczajny budynek mieszkalny. Na siódmym piętrze tego domu mieszka w trzech pokojach szef rządu szwedzkiego od 20 lat — Tage Erlander.

Sztokholm — stolica Szwecji, 1.200 tys. mieszkańców.

Król i socjaldemokraci. Król, wiekowy już starzec, lubiany i szanowany przez Szwedów, uchodzi za jednego z najbardziej postępowych i światłych monarchów na świecie. Rokrocznie wręcza nagrody Nobla, otwiera plenarną sesję szwedzkiego parlamentu — Riksdagu, czasem zagra jeszcze partytę tenisa — przed kilku laty jego ulubioną partnerką była nasza doskonała tenisistka p. Jadwiga Jędrzejewska, którą zwykły zawsze nazwał swoją „znakomitą koleżanką” — a prócz tego otacza opieką artystów i kolekcjonuje dzieła sztuki. Krót-

ko mówiąc — na nadmiar pracy król szwedzki, który oficjalnie od 65 roku życia obok apapanży na utrzymanie dworu pobiera... normalną emeryturę, uskarżać się nie może.

Monarchia monarchia, a władzę w Szwecji od 34 lat sprawują socjaldemokraci. Czynną to widocznie niezgorzej, skoro mimo przeróżnych koleżeń losu, mimo dwóch wojen światowych, nadal utrzymują się u steru.

Jakie są szwedzkie postawy? W polityce zagranicznej tradycyjna już neutralność. Od przeszło 100 lat Szwedzi nie uczestniczyli w żadnej wojnie. Nie wiedzą, co to zniszczenia wojenne. Wprost przeciwnie — na I i II wojnie światowej solidnie zarobili. Poziom życia jest tutaj bardzo wysoki, państwo ustabilizowane, gospodarka narodowa rozwija się w zasadzie bez wstrząsów. W takim kraju łatwo sprawować władzę. Neutralność jest politycznym wyznacznikiem wiary nie tylko socjaldemokratycznym przywódców państwa, lecz i szerszych rzesz społeczeństwa. Miałem sposobność rozmawiania w Sztokholmie z wieloma ludźmi. Różne były ich przekonania polityczne, należeli zresztą do różnych partii. W kwestii neutralności stanowisko wszystkich było jednako: neutralność szwedka nie oznacza biernego przyglądania się wydarzeniom w świecie. Jesteśmy — mówiono mi — zainteresowani sprawą europejskiego bezpieczeństwa, odpowiada nam polityka koegzystencji, wojnę amerykańską w Wietnamie uważamy za zbrodnię wobec narodu wietnamskiego i wobec pokroju.

W ubiegłorocznych wyborach samorządowych — odbywały się one we wrześniu socjaldemokraci stracili sporo głosów na rzecz swoich przeciwników — opozycyjnych partii centrowych i komunistów. Dla socjaldemokracji jest to ponury omen na naj-

bliższe — za niespełna 2 lata — wybory do parlamentu. Premier Erlander wrzesniuową porażkę nazwał wręcz „trzęsieniem ziemi”. Socjaldemokracja poczuła się istotnie zagrożona, działające tej partii obawiają się, że grunt usuwa się im spod nóg.

Jakie są tego przyczyny? W żadnym wypadku polityka zagraniczna rządu. Ta zgodna jest w zasadzie z poglądami zdecydowanej większości narodu szwedzkiego. W czasie mego pobytu w Sztokholmie pod ambasadą amerykańską odbyły się dwie, pełne wigoru i fantazji demonstracje przeciwko agresji USA w Wietnamie. Również z dużą niechęcią a nawet uszczypliwością przyjęto „koronacyjne” exposé kanclerza NRF Kiesingera. Socjaldemokratyczna gazeta „Aftonbladet” wręcz pisała: — „Czego w tym prze-mówieniu więcej? Politycznej ekwilibrystyki czy perfidii!”

Zródło ostatnich niepowodzeń szwedzkiej partii rządzącej, która, nawiasem mówiąc, pobila rekord trwałości rządów socjaldemokratycznych, szukać należy w sytuacji wewnętrznej kraju. Jak się rzekło stopa życiowa w Szwecji jest bardzo wysoka, ludzie na wykli do wygóro, do ustabilizowania, ujętego w tożsąco dobrze noliwionej maszyny — toku życia, do trwałości wালু, do działającej wreszcie z regularnością dokładnego zegara służebnej roli państwa wobec obywateli, ostatnio w mechanizmie tym zaczynają szwankować poniekąd trzy by. Wysoki standard życia przekracza możliwości ekonomiczne państwa, które nie na dają za tym ciągłym wzrostem wymagań i coraz większym potrzeb szwedzkiego społeczeństwa. Państwo, aby sprostać trudnym zadaniom prowadzi określoną politykę fiskalną. Podatki w Szwecji są bardzo wysokie, sięgają 33 proc. zarobków. Jeśli przeciętny, miesięczny zarobek Szweda wynosi 1800 koron, to na podatek władze skarbowe „zabierają” mu ok. 500 koron. Niezadowolone obywateli wywołują również tendencje inflacyjne oraz trudności, nę jakie napotyka zrównoważenie bilansu handlowego i płatniczego. W ciągu ostatniego roku obserwuje się spadek tempa rozwoju przemysłu szwedzkiego. Restrykcje kredytowe zahamowały bowiem procesy inwestycyjne. I to osłabienie koniunktury gospodarczej nie wzmocnia, rzecz oczywista, pozycji socjaldemokratów w społeczeństwie.

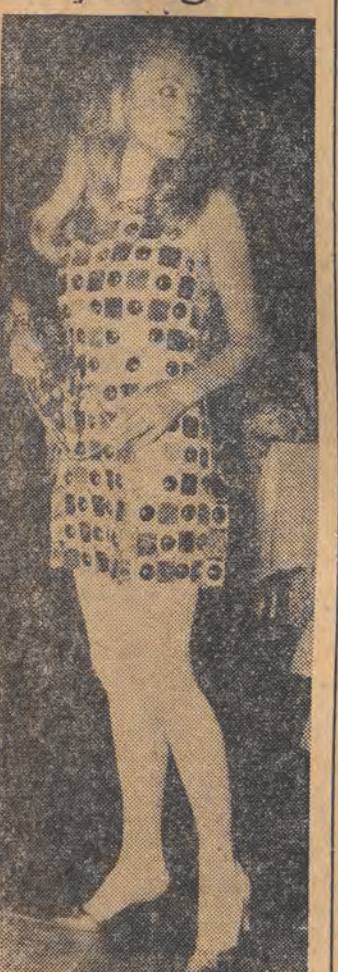
Do wyborów parlamentar-nych sporo jeszcze czasu. Socjaldemokraci ogłosiła w partii szeroką mobilizację, w wielu poczynaniach ostatnich miesięcy są bardziej elastyczni i mniej uparci. Znajdują te wyraz w opracowywanym obecnie planie działania, który stanowić będzie kanwę ich przyszłego programu wyborczego. Przewiduje się m. in. dalszą rozbudowę ustawodawstwa socjalnego, pewne złagodzenie kursu polityki fiskalnej, cofnięcie niektórych ograniczeń kredytowych itp. W dziedzinie polityki zagranicznej rządząca partia postanawia kontynuować dotychczasową, aprobowaną przez społeczeństwo, linię aktywnej neutralności. Tym konstruktywnym koncepcjom żadna z partii burżuazyjnych nie jest w stanie przeciwstawić alternatywy, która cieszyłaby się poparciem szwedzkiego narodu.

Okoliczność ta jest bardzo istotna i kaže przypuszczać, że i w przyszłości ster władzy w Szwecji znajdować się będzie w rękach socjaldemokratów.

Dla sprawy odprężenia i pokoju w Europie ma to niewątpliwie duże znaczenie.

ANDRZEJ STAJAN

Mini — wyszcigi



Na karnawalowych balach w Paryżu wśród zwolenników mini-mody zdarza się takie, których sukienki osłaja dłu gośc (krótkość...), jakich nawet najbardziej awangardowi projektanci nie mają odwagi lansować...

Na zdjęciu: oto jedna z uczestniczek balu, uznana za „Vice-Miss-Mini”... na wieczórze paryskiego Lido.

Jan Koprowski

„Widok z Księżego Młyna”

Warszawie czy Krakowie. Tam książka, przez swego pisarza napisana i swemu miastu poświęcona, jest rozchwytywana, propagowana, adorowana. W Łodzi za mało jest patriotów, rozmaitowanych w swym mieście, którzy by aktywnie interesowali się tym, co łódzkie i ludzkie. Do autorów, którzy raz po raz sięgają w swoją twórczość po temat łódzki, należy Władysław Rymkiewicz. Po „Ucieczce z ziemi obiecanej” (1961), „Trzystu pod Dobrą” (1963) i „Konferencji u mecenasa” (1964) wydał obecnie nową powieść pt. „Widok z Księżego Młyna”, której akcję zlokalizował również w naszym mieście na schyłku XIX w., a ściślej — w roku 1892 czyli w okresie wielkiego strajku włókiennarzy. Tutaj od razu trzeba zrobić zastrzeżenie: „Widok z Księżego Młyna” jest utworem beletrystycznym, a nie pracą naukową. Oparty na wydarzeniach historycznych, dopowiada mocą wyobraźni i intuicji artystycznej sprawy, których żadna historia nie zanotuje. Historia zapisuje fakt i zdarzenia, ale

historia nie mówi nam, co dany człowiek myślał, czuł, jakie targają nim wątpliwości, nim podjął taką czy inną decyzję. Na te obszary wkracza pisarz — beletrysta. To po pierwsze. A po drugie: dla lepszego wyrażenia idei czy pewnych prądów i tendencji epoki, autor powieści historycznej może zagościć wydarzenia, dokonać przesunięć w czasie lub wyolbrzymić niejednen szczegół. Tak czynili pisarze historycy dawniej i tak czynią dzisiaj. Zastrzeżenie to wysuwam, aby ostudzić zapędy rozmaitych „łapaczy pcheł”, którzy mówią będą, że fabry-

ta obsesją zazdrości posadza żonę swoją, niekna Euwelinę, o zdradę, ale nie może jej zdrady udowodnić. Jako dziennikarz i publicysta propaguje polonizację Żydów łódzkich, czym zraża sobie odłamy inaczej myślące. Zraża sobie również Polaków, którzy zarzucą mu, że wysługując się obcym interesom (Scheiblera), działa na niekorzyść Polski. Do tego dochodzi jeszcze sprawa pijaństwa: bohater „Widoku z Księżego Młyna” jest alkoholiczkiem, co powiększa dramat jego sytuacji. Przeżycia bohatera — narratorka rzucone zostały na szerokie tło wy-

darzeń, Rymkiewicz celnie i sugestyjnie wywołuje z przeszłości atmosferę tamtych lat i wydarzeń, dając plastyczny obraz miasta, jego ulic, życia i oby- czaju. Szczególnie sugestyjny jest opis strajku, manifestacji robotników, a następnie interwencji carskich oddziałów, uśmierających bunt łódzkich tkaczy. Nie brak również w powieści Rymkiewicza sytuacji swoiście tragicomicznych, jak np. opis wyboru „króla polskiego” na Bałutach lub wyprawy do Grand Hotelu dla uzyskania wywiadu od samego Poznańskiego.

Krótko mówiąc: przybliżyła nam nowa, ciekawa i świetnie napisana powieść o Łodzi, powieść, która wwrusza i dostarcza materiału poznawczego do dziejów miasta na schyłku ubiegłego wieku. Dodatkowym jeszcze, że chociaż jest to powieść historyczna, jest także w jakimś mierze powieścią wsółczesną. Rozterki bohatera są często rozterkami dzisiejszego człowieka. W tym dodatkowa atrakcyjność powieści Władysława Rymkiewicza.

Ich pierwszy bal

Zbliża się okres tradycyjnych wieczorów uczniowskich urzędowych na półmetku materialnego roku. W wielu szkołach przygotowania są już bardzo zaawansowane. Komitet rodzicielski dwójki się i trójki, aby tylko w ramach posiadanych środków ten jedyny w życiu każdego ucznia i niezapomniany wieczór wypadł jak najlepiej. I właśnie o tych przygotowaniach słów kilka.

Do nielubianych tradycji, na szczęście, należy już okres, w którym przedmaturalne studniówki pociągają za sobą wydatki przerastające możliwości finansowe nie jednej rodziny przyszłych maturzystów, stawiające dzieci rodzin mniej zamożnych w trudnym, godzącym w ich ambicje położeniu. Sprawy te zostały już uregulowane odpowiednimi zarządzeniami Kuratorium — niemniej dają jeszcze o sobie znać, choć sporadycznie, tendencje do nie zawsze właściwego „natrącania” studniówkowych zabaw.

Wszystkim niezgodne z wyznacznymi pedagogiki ambicjami niektórych matek aby ich nieletnie, szkolne latorośle zabłysły na studniówkowej zabawie szczególne elegancją i strojem, przymierzającym innych uczestników wieczoru. Są to aspiracje jak najbardziej szkodliwe i mijające się z zamierzonym celem. Na szkolnych zabawach bowiem nie to stanowi o dobrej atmosferze i atrakcyjności imprezy, „Balowy” strój uczennicy, także i tej, która stoi już na progu dojrzałości — to biała, ślicznie wyprasowana bluzka i granatowa spódniczka, umyte i porządnie wyczesane włosy i dobrze wyczeszone pantofelki. Dla podkreślenia wyjątkowo uroczystego studniówkowego wieczoru można co najwyżej — o ile kierownictwo szkoły, na to pozwoli — wpisać we włosy tak modny obecnie kusiałek czy kokardkę z aksemitki.

Dla chłopców studniówkowy wieczór jest starannie wyczeszony i odprasowany garnitur, biała koszula i krawat. Szkolnym elegantom nie radzimy też obfitego skrapiania się różnymi wonnościami a co najwyżej odrobiną wody kolońskiej. Włosy — jeśli już dłuższe — należy umyć i wywetroczyć w fryzjera. Moda modą, nie tak jednak nie odstępować od zapanowanej i niechlujnie utrzymana fryzura.

A w ogóle to najważniejszą jest pogodny i koleżeński nastrój, atmosfera wzajemnej życzliwości i uprzejmości. Studniówka jest nie tylko pierwszym, prawie już dorosłym, balem ale i uroczystością jedyną i wyjątkową, która pozostawiać powinna najmielsze i niezapomniane wrażenia.

Bydźcie więc szarmanccy dla koleżanek i miłe dla kolegów, kulturalni w rozmowach i zabawie. Gdy na zajutr powróćcie do swoich szkolnych obowiązków rozpocznijcie tym samym ostatni już w waszym szkolnym życiu etap — intensywne przygotowania do matury, do prawdziwego już odpowiedzialnego i dojrzałego życia.

ASTA

Na półkach księgarskich

- EKONOMIA POLITYCZNA.** O. Lange — Ekonomia polityczna. T. II. PWN, str. 208, opr. pl., z 27.
- FIZYKA.** D. L. Anderson — Odkrycie elektronu. PWN, str. 170, z 15. H. W. Franke — Mowa przesłana. PWN, str. 206, opr. pl., z 25.
- EKONOMIA PRZEMYSŁU.** W. Jaworski — Obrót towarowy w Polsce. Ludowa. PWN, str. 250, z 24. L. Straszewicz — Geografia gospodarcza europejskich krajów. Cz. I. NRD. Czechosłowacja, Węgry, PWE, str. 160, z 29.

Z posiedzenia Prez. WRN

- Przygotowania do IX sesji WRN
- Telefonizacja 200 wsi
- Nagroda WRN w dziedzinie techniki

Podczas ostatnich obrad Prez. WRN, kierownik Wydziału Kultury Prez. WRN B. Urbański, przedstawił projekt programu rozwoju kultury w województwie łódzkim w okresie 1966—1970. Program ten, wytyczający kierunki rozwoju i upowszechnienia kultury w województwie łódzkim na najbliższe lata stanowi konkretyzację 5-letniego planu województwa łódzkiego w dziedzinie kultury i przedstawiony zostanie do zatwierdzenia Wojewódzkiej Radzie Narodowej podczas najbliższej sesji która odbędzie się w dniu 21 lutego. Zarówno przewodniczący Komisji Kultury i Sztuki WRN, jak i członkowie Prez. WRN ocenili projekt programu jako słuszny i ambitny podkreślając jednocześnie, że część jego założeń wymaga przystosowania do możliwości wynikających z zatwierzonego na 5-latkę budżetu na cele kulturalne.

Poza doniosłą uchwałą ustanawiającą nagrody pieniężne dla autorów prac doktorskich, magisterskich i dyplomowych, tematycznie związane z rozwojem społecznym, gospodarczym i kulturalnym regionu łódzkiego (założenia tych nagród podaliśmy w oddzielnej informacji) Prezydium WRN przyjęło wczoraj uchwałę w sprawie zmiany regulaminu przyznawania nagród za osiągnięcia w dziedzinie upowszechnienia kultury. Nagrodę tę poszerzono o wyróżnienie w dziedzinie

Nowe motele ale w... Olsztynie

Jeszcze przed letnim sezonem Międzynarodowego Roku Turystyki, Przedsiębiorstwo Warszawa — Olsztyn uruchomi budowane obecnie 2 nowe motele: w Starych Jabłonkach koło Ostródy i w Hawie. Każdy z tych ośrodków posiadać będzie 12 pokoi dwuosobowych i restaurację.

W następnej kolejności takie motele powstaną w Ostródzie i Giżyku.

(KS)

techniki, racjonalizacji i wynalazczości w województwie łódzkim. Tak więc obecnie corocznie z okazji Święta Odrodzenia, WRN przyznawać będzie poza trzema nagrodami województwa łódzkiego, za upowszechnienie kultury w wysokości po 20 tys. zł, dodatkową nagrodę województwa łódzkiego w wysokości 20 tys. zł za wybitne osiągnięcia w dziedzinie techniki. Komisja nagród przyznawać będzie to wyróżnienie po zasięgnięciu opinii Komitetu Nauki i Techniki NOT.

Podczas ostatniego prezydium zatwierdzony został także plan telefonizacji wsi województwa łódzkiego w roku 1967. W chwili obecnej na 3.500 wsi sołeckich województwa stelefonizowanych jest 1841 ośrodków wiejskich, co stanowi 52,6 proc. Rok bieżący stanowić będzie w tej dziedzinie dalszy istotny postęp. Przewiduje się bowiem założenie instalacji telefonijnych w 200 wsiach stanowiących siedziby sołectw. W planie tym zagwarantowano także budowę 13 oraz rozbudowę 2 central wiejskich auto matycznych na 600 numerów. Łączne koszty budowy central oraz rozwoju sieci telekomunikacyjne; wyniosą w roku bieżącym 8.754 tys. zł.

Z uwagi na duży zakres robót przewidzianych w roku bieżącym, konieczne będzie przystąpienie do ich realizacji już w I kw. br. W związku z tym niezwykle istotny będzie etap przygotowań, w którym niemałą rolę mają odegrać społeczne komitety telefonizacji wsi, kierowane przez rady narodowe. Pozytywnym przykładem ich działalności może być telefonizowanie w powiecie piotrkowskim 35, w rawskim — 24, w kutnowskim — 14, w łowickim — 15 wsi. W związku z niedostępnym zainteresowaniem telefonizacją wsi ze strony renowych rad narodowych w powiatach brzezińskim, sieradzkim, skierniewickim, łódzkim i łaskim, rozwój sieci telekomunikacyjnej w tych rejonach przebiega znacznie wolniej.

M. Kr.

TEGA ŁÓDZKIE

Nowości Polskich Nagrań

Co oferują w karnawale sklepy z płytami gramofonowymi? Wzrost bogactwa i urozmaicenia, z nowymi ukazały się płyty z nagrańmi piosenek Warszawskiej ulicy, które śpiewa Stanisław Grzesiak. Jest to już druga płyta z tego cyklu i nagrano na niej aż 21 piosenek. Z innych nowości płyt długogrających „Polskich Nagrań” to recitale V. Villas, M. Wojnickiego, H. Kunickiej. Dużym także powodzeniem cieszy się płyta z cyklu „Z melodii i piosenek dookoła świata” nr 7, na której znalazły się najpopularniejsze przeboje w wykonaniu A. German, D. Dey, F. Sinatry.

Chwilowo zabrakło w sklepach płyty „Popołudnie z miodem”. Jak nas jednak wczoraj poinformowano w salonie muzycznym przy ul. Piotrków 35, jest już ona zamówiona i ukaże się najdalej za tydzień.

Z płyt z 4 nagrańmi ostatnią nowością są piosenki w wykonaniu K. Cwyna.

W telegraficznym skrócie...

□ **ŁÓDZKIE MPK** otrzymało ostatnio 8-tonowy dźwig produkcyjny do usuwania skutków awarii. Podnosi on błyskawicznie i ustawiła na torach wykolejone wozy. Dotychczas prace te wykonywano za pomocą ręcznych przenośników.

□ **ŁÓDZKIE ZAKŁADY „ARIADNA”** dostarczą w tym roku o 200 ton więcej niż w roku ubiegłym. W sklepach łódzkich znajdują się w II kwartale br. m. in. wysokoogatunkowe nici do szycia „Lotos”, które już od pewnego czasu dostaje przemyśle odzieżowy. Handel otrzyma również 4 tony nici poliestrowych — tzw. elastki wytwarzanej w 38 Kolo rach. Dotychczas ten rodzaj nici sporadycznie trafiał do sklepów.

Nowością, której pierwsze partie niedawno ukazały się w sprzedaży, jest „cerolana”, tj. bawełnicza z przędzy syntetycznej, przeznaczona do cerowania pończoch, skarpet, rajstulow i innych wyrobów elastycznych.

□ **NA TEMAT STAROPOLSKICH** IMION wygłosi dziś o godz. 18 w czytelni Katedry Języka Polskiego UŁ (ul. Uniwersytecka 3) odczyt prof. dr. Stefana Hrabca. Wstęp wolny.

□ **ŁÓDZKIE URZĘDY STANU** CYWILNEGO pracują na pełnych obrotach. Niemal codziennie udzielają kilkudziesięciu ślubów. Już teraz rezerwuje się terminy na marzec i kwiecień. CO

Pół serio

RECEPCJA



— A czy w was w ogóle zdarza się, że jest jakiś wolny pokój?
— No, jasne! W czasie rewalentów!

460 pracowników w brygadach pracy socjalistycznej w Pabianickich ZPB

Na zdjęciu: brygada pracy socjalistycznej z przedziału cieniokoprcznej V, której kierownikiem jest Leszek Wendler.



W Pabianickich Zakładach Przemysłu Bawełnianego systematycznie rośnie liczba brygad pracy socjalistycznej. Obecnie jest ich 46. W brygadach tych pracuje 460 osób. W najbliższym czasie liczba brygad znacznie wzrośnie, bowiem o uzyskanie tego zaszczytowego tytułu ubiega się dalszych 45 brygad skupiających łącznie 265 osób.

Now.

Foto — W. Posel



Udane ferie pabianickich dzieci

O tegorocznych feriach zimowych w Pabianicach nieprędko się zapomni. Były one bardzo udane i przyniosły dzieciom wiele miłych wrażeń. Szkoda tylko, że z pogodą nie zawsze było dobrze i niektóre imprezy jak na

przykład „bal na lodzie” cieszyły się mniejszą, niż przewidywano, frekwencją. Meteorologiczna huśtawka nie przeszkadzała dzieciom w uczestniczeniu w licznych imprezach rozrywkowych organizowanych w salach. Ogółem skorzystało z nich około 5000 dziewcząt i chłopców. Kilkanaście ciekawych imprez zorganizował Dom Kultury Dziecka i Młodzieży. Dużym zainteresowaniem dzieci cieszyły się zgadule, wieczerki sylwestrowe i inne programy artystyczne.

Przez cały czas ferii w sali Domu Kultury Dziecka i Młodzieży trwał też turniej pingponga o puchar przewodniczącego, zorganizowany przez instruktora T. Sokola. Zwycięstwo drużynowe w tym turnieju odniosła Szkoła Podstawowa nr 9 walcząca w składzie: Jan Rydygier, Andrzej Chachula i Mariusz Komorowski. Indywidualnie najlepszy był Jan Rydygier. Warto też wspomnieć o konkursie na najlepiej ulepieniego balwana i wesolej zabawie w „solarium”.

W czasie ferii zimowych najwięcej pracy w organizowaniu imprez włożyli: Jan Dytakiewicz — kierownik Domu Kultury Dziecka i Młodzieży, Mariusz Kwiatkowski i Zdzisław Usiadek. W. NOWAK

...i mniej udane w pow. brzezińskim

Dzieci i młodzież szkolna zawodzona warunkami atmosferycznymi nie doznała zimowej rozrywki w okresie ferii. Przygotowanie władz oświatowych do zorganizowania sztucznych lodowisk na boiskach sportowych szkolnych spełzło na niczym, wobec braku kilku stopni mrozu.

Niewielu, bo tylko 13 uczniów szkół powiatu, członków ZHP, wykorzystało możliwość przebywania na zimowisku w Polanicy-Zdroju, w ramach zorganizowanego z bozu szkolenowego dla instruktorów harscerskich. Wyjazd o tym 13 uczniom ułatwił Wydział Oświaty i Kultury Prez. PRN w Brzezinach przyznając dotację ze swego budżetu.

Dla licznej rzeszy dzieci spędzających ferie na miejscu, udostępniono świetlice 7 szkół na terenie powiatu, gdzie stale pełniący dyżur nauczyciele, w odpowiedni sposób kierowali organizacją rozrywek. Dzieciom zapewniono również wyżywienie. PZGS w Brzezinach skierował 4 dzieci swych pracowników na ferie zimowe do Podzamcza k. Kłodzka. PSS w Brzezinach i w Kolszkach rozszerzyła swą działalność świetlicową, zapewniła stałą opiekę instruktorów.

J. DERWISIŃSKA

Brawo, PCK

Rokrocznie Zarząd Miejski PCK w Pabianicach organizuje dla dzieci najbardziej szkodliwych rodzin zimowisko. W czasie tegorocznych ferii zimowych z zimowiska takiego skorzystało 50 dzieci. Zorganizowane ono było w ośrodku kolonijnym Fabryki Zarówek w Słupiu w powiecie bełchatowskim i trwało od 28 grudnia ub. roku do 5 bm.

(ms)

now.

Aleksandrów w oczekiwaniu na kawiarnię



W tej chwili jeszcze pawilon ten przedstawia się niezbyt okazale. Już jednak wiosną otwarta zostanie w nim kawiarenka, w której Aleksandrowscy amatorzy „małej czarnej” będą mogli spędzić przyjemne pół godziny. Dotychczas miejscem spotkań była w Aleksandrowie restauracja, gdzie jednak atmosfera i towarzystwo nie zbyt zachęcało do spędzenia wolnego czasu. Warto przyspieszyć nieco termin przekazania kawiarenki do użytku, no i oczywiście pomysł o jakiejś ładnej nazwie. A może mieszkańcy Aleksandrowa wystąpią z propozycjami?

Lr.

Czy wiecie, że...

...w powiecie łódzkim rady narodowe i związki zawodowe utrzymują w sumie 3 omy kultury i 45 świetlic.

...we wszystkich placówkach kulturalno-oświatowych powiatu znajduje się: 25 telewizorów, 68 radioodbiorników, 7 magnetofonów i 22 adaptery.

...w konkursie na najlepszy klub wiejski wpłynęło 11 zgłoszeń. Pierwsze miejsce zajął klub w Grodnikach, wiele innych otrzymało wyróżnienia (np. w Nowosolnej, Kucinach, Kalinie).

...w ubiegłym roku w placówkach kulturalno-oświatowych zorganizowano m. in. 13 spotkań z literaturą, 25 odczytów, 30 wieczorów literackich i 4 kiermasze książek.

(2)

Lutomierskie ciekawostki

W Lutomiersku panuje dobry zwyczaj podejmowania różnych inicjatyw w czynie społecznym. I tak w roku ubiegłym mieszkańcy Lutomierska pracowali przy budowie kąpieliska. Na stawie spiętrzone wodę, postawiono kiosk, zorganizowano kajak. Wartość tych czynów wyniosła 155 tys. zł.

Jednak na tym się nie postrzeszanie. W najbliższym roku projektuje się uporządkowanie drogi do stawu, zrobienie parkingu i podjazdu. Myśli się o zbudowaniu kawiarenki. Tak więc mieszkańcy Lodzi winni otrzymać jeszcze jeden ośrodek wypoczynkowo-wytwórczego.

Koszty elegancji w Lutomiersku są bardzo drogie. Pamiętajcie! Wyglądanie elegancko musi iść do Lodzi, gdyż na miejscu nie ma żadnego punktu fryzjerstwa dam

* * *

(ms)